

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW
KONTROLI PAŃSTWOWEJ
(NR 18)
z dnia 9 czerwca 2016 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 18)

9 czerwca 2016 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Dziuby (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli dotyczącej Karty Dużej Rodziny jako elementu polityki rodzinnej państwa;
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Kutyla** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami oraz **Bartosz Marczuk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk, Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Tadeusz Dziuba (PiS)**:

Dzień dobry państwu.

Zacniemy posiedzenie Komisji.

Głównym punktem naszych zainteresowań jest omówienie raportu NIK o wynikach kontroli dotyczącej Karty Dużej Rodziny jako elementu polityki prorodzinnej państwa.

Witam wszystkich obecnych, w szczególności – prezesa NIK, pana Wojciecha Kutylę, pana ministra Bartosza Marczuka oraz wszystkie osoby towarzyszące.

Może od razu przejdźmy do rzeczy.

Rozumiem, że nie ma sprzeciwu wobec takiego, zgłoszonego wcześniej, porządku obrad.

Panie prezesie, proszę o słowo wstępne.

Wiceprezes **Najwyższej Izby Kontroli Wojciech Kutyla**:

Bardzo dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, mam przyjemność i zaszczyt zaprezentować informację o wynikach kontroli dotyczącej Karty Dużej Rodziny jako elementu polityki rodzinnej państwa, która została przeprowadzona z inicjatywy NIK.

Kontrolą objęto Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, jako jednostkę odpowiedzialną za wdrożenie i koordynację zadań wynikających z ustawy z dnia 5 grudnia 2014 r. o Karcie Dużej Rodziny. Badania przeprowadzono również w 18 miastach, w których wprowadzono zarówno lokalną, jak i ogólnopolską Kartę Dużej Rodziny. Oceniliśmy przygotowanie, wdrożenie oraz działania związane z funkcjonalnością tych rozwiązań jako instrumentów wsparcia rodzin wielodzietnych, zarówno w odniesieniu do ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny, jak również do uprawnień wprowadzonych na poziomie lokalnym. Kontrola dotyczyła działań podejmowanych w latach 2014-2015 (I półrocze), z uwzględnieniem wcześniejszych, mających związek z kontrolą, szczególnie w odniesieniu do rozwiązań samorządowych, gdyż należy zaznaczyć, że pierwsze lokalne karty funkcjonują w Polsce już od ponad dziesięciu lat, natomiast program ogólnopolski został uruchomiony niemal dokładnie dwa lata temu.

Zanim przejdę do omawiania wyników kontroli, chciałbym tylko przypomnieć, że już od ponad dwudziestu pięciu lat współczynnik dzietności w Polsce kształtuje się poniżej

2,1, co – jak wiadomo – nie gwarantuje zastępowalności pokoleń. W sytuacji, gdy ten wskaźnik (utrzymujący się obecnie na poziomie 1,3) plasuje Polskę prawie na ostatnim miejscu w Unii Europejskiej i na jednym z ostatnich na świecie, niezbędnym jest podejmowanie skutecznych działań zapobiegawczych, mających na celu poprawę sytuacji materialnej rodzin, w tym głównie wielodzietnych. W naszym kraju, w rodzinach wielodzietnych żyje 3,4 mln osób, w tym ponad 2 mln dzieci. Należy mieć na uwadze, że ubóstwem zagrożonych jest 15,5% gospodarstw rodzinnych i właśnie rodziny wielodzietne (z trójką dzieci lub więcej) stanowią grupę pod tym względem najbardziej dotkniętą. Jest to 34.4% rodzin ogółem (28% tych rodzin mieszka w miastach i aż 41,2% na wsi).

Jednocześnie rodziny wielodzietne są naszą narodową nadzieją, gdyż przy utrzymywaniu się niekorzystnych trendów demograficznych, w 2060 r. liczba ludności Polski zmniejszy się z 38 do około 32 mln osób i jednocześnie znacząco wzrośnie udział osób w wieku poprodukcyjnym, w tym również po 80. roku życia. Jak, w związku z tymi zjawiskami, poważne i negatywne konsekwencje w wymiarze społeczno-ekonomicznym zagrażają naszemu państwu, nikomu w tym szacownym gronie nie muszę wskazywać. Wprowadzenie w połowie 2014 r. Karty Dużej Rodziny – jako kolejnego elementu polityki rodzinnej państwa – miało być bezpośrednim wsparciem wszystkich rodzin posiadających trójkę i więcej dzieci a, tym samym, krokiem w działaniach mających na celu poprawę stanu zapaści demograficznej.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jakie były główne ustalenia kontroli?

Stwierdziliśmy, że karty dużej rodziny, wprowadzone na poziomie ogólnopolskim i lokalnym, są potrzebnymi, choć jedynie uzupełniającymi instrumentami polityki rodzinnej, który został pozytywnie przyjęty przez rodziny wielodzietne. Skuteczność tego rozwiązania w odniesieniu do założonych celów, tj. bezpośredniego wsparcia rodzin wielodzietnych, kreowania pozytywnego wizerunku wielodzietności, jak również umacniania i wspierania funkcji rodziny wielodzietnej oraz zwiększania szans życiowych i rozwojowych dzieci i młodzieży z tych rodzin, ze względu na zakres i skalę dostępnych obecnie ulg i zniżek, jest ograniczona. Zarówno badania kontrolne w gminach, jak i zlecone przez NIK badania opinii publicznej, pokazują, że oczekiwania rodzin wielodzietnych, zarówno w aspekcie finansowym, jak i co do rodzaju dostępnych ulg, są rozbieżne z aktualną ofertą, przy czym dotyczy to w większym stopniu karty ogólnopolskiej niż programów lokalnych.

Do końca 2015 r. jedynie 41% uprawnionych osób z rodzin wielodzietnych przystąpiło do ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny, a programy lokalne nie są dostępne w całym kraju. Dlatego też poprawa skuteczności ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny oraz kart lokalnych, jako instrumentów polityki rodzinnej, wymaga podjęcia działań dostosowujących ten instrument do potrzeb i oczekiwań społecznych.

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w naszej ocenie Minister Pracy i Polityki Społecznej (w czasie kontroli była to obowiązująca wówczas nazwa działu administracji państwowej) zapewnił sprawną realizację działań w zakresie przygotowania i wdrożenia ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny. Należy jednak zaznaczyć, że wprowadzenie tego programu nie zostało poprzedzone bezpośrednimi badaniami potrzeb rodzin wielodzietnych. Na potrzebę przeprowadzenia badań w zakresie poziomu satysfakcji beneficjentów ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny z wprowadzonych rozwiązań oraz działań ewaluacyjnych, służących ustaleniu, które z funkcjonujących instrumentów wsparcia są najbardziej efektywne i oczekiwane przez rodziny wielodzietne, może wskazywać niskie wykorzystanie do końca 2015 r. środków zaplanowanych na realizację zadań związanych z KDR – wykorzystano 23,7 mln zł, co stanowi 27% zaplanowanej wielkości. Wskazuje na to również fakt, że w tym czasie w programie uczestniczyło około 40% uprawnionych osób.

Naszym zdaniem, wynika to m. in. z faktu, że struktura i wysokość oferowanych zniżek odbiega w znacznym stopniu od profilu wydatków ponoszonych przez rodziny żyjące w trudnych warunkach ekonomicznych. Maksymalny limit wydatków z budżetu państwa na lata 2015-2025, na realizację ustawy przez gminy, wojewodów, ministra właściwego ds. rodziny oraz ministra właściwego ds. transportu, wynosi 585 mln zł. Należy mieć na uwadze, że oprócz kilku zniżek opłacanych z budżetu państwa (m. in. zniżki dla rodziców na przejazdy środkami publicznego transportu kolejowego, możliwość bez-

płatnego wejścia na teren parków narodowych i zniżki w opłacie za wystawienie paszportu), pozostałe ulgi stanowią uszczuplenie przychodów instytucji samorządowych lub, po prostu, są finansowane przez firmy prywatne partycypujące w tym programie. Izba pozytywnie oceniła działania jednostek samorządowych, wynikające z ustawy o KDR, ustalając, że proces przyznawania ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny był przeprowadzony w sposób właściwy – zapewniono sprawną obsługę osób składających wnioski i odbierających dokument a zidentyfikowane jednostkowe nieprawidłowości miały charakter formalny.

Należy jednak zauważyć, że wysokość środków budżetu państwa była niedoszacowana, co – przede wszystkim – wynikało z wyższego, od przyjętego w ocenie skutków regulacji, wynagrodzenia w gminach. Tym samym, część kosztów wdrożenia programu KDR była finansowana z budżetów samorządów.

Odnosząc się do kart lokalnych – uważamy, że oceniając pozytywnie działania samorządowe, należy zaznaczyć, że ich wprowadzenie również nie wynikało z przeprowadzenia wnikliwych analiz lokalnej sytuacji i potrzeb rodzin wielodzietnych, a – co więcej – wobec braku wymogu ustawowego, gminy nie znały nawet dokładnej liczby rodzin wielodzietnych zamieszkujących na ich terenie. Właściwe zdiagnozowanie skali i rodzaju potrzeb na swoim terenie jest warunkiem zapewnienia rzetelnego programowania działań. Na poziomie lokalnym uwidocznił się również brak działań ewaluacyjnych w odniesieniu do wprowadzonych udogodnień.

Wprowadzenie kart dla rodzin wielodzietnych jest generalnie pozytywnie oceniane przez beneficjentów. Przede wszystkim, rodziny z zadowoleniem przyjęły samą ideę wprowadzenia adresowanego do nich programu, jednak – w ich ocenie – cele przyświecające ich wprowadzeniu są realizowane w niewielkim stopniu, gdyż w wymiarze finansowym (czyli najistotniejszym z punktu widzenia beneficjentów) poziom uzyskanego wsparcia okazał się niski a dostępność i struktura ofert oraz wysokość ulg są rozbieżne z oczekiwaniami rodzin.

Z badania przeprowadzonego, na zlecenie NIK przez TNS Polska, na potrzeby omawianej kontroli, wynika, że aż 36% użytkowników ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny nie odczuło żadnych zmian po przystąpieniu do programu a tylko połowa badanych deklaruwała konkretne kwoty (najczęściej było to 50 zł miesięcznie). Dodać należy, że jako nieco bardziej przydatna (szczególnie w gminach miejsko-wiejskich i wiejskich) wskazywana była karta lokalna.

Porównanie ofert dostępnych w ramach karty ogólnopolskiej i kart lokalnych, z miast objętych kontrolą, z deklarowanym przez rodziny wykorzystaniem, wskazuje, że oferta jest generalnie odległa od potrzeb rodzin wielodzietnych. Rodziny wielodzietne oczekują szerszej oferty i większych ulg na podstawowe wydatki, tj. w obszarach takich jak zdrowie, odzież i obuwie, edukacja, żywność. Utrudnieniem dla rodzin jest również niewystarczająca polityka informacyjna oraz konieczność korzystania z kilku kart – ogólnopolskiej i lokalnych. Mamy jednak świadomość, że unifikację tych dokumentów utrudnia fakt, że są finansowane z różnych źródeł (budżet państwa, środki lokalne oraz partnerzy biznesowi), jednak wprowadzenie takiego rozwiązania z pewnością byłoby znacznym ułatwieniem dla beneficjentów.

Perspektywy rozwoju programu w niekorzystnym świetle, w naszej ocenie, stawia fakt, że opinie partnerów biznesowych, dotyczące udziału w programie ogólnopolskiej KDR były raczej sceptyczne, gdyż większość z nich wskazywała, że przystąpienie do programu rozminęło się z oczekiwaniami, które – przede wszystkim – dotyczyły wzrostu liczby klientów oraz szerszej kampanii reklamowej promującej firmę, które przystąpiły do tego programu. Pozostawienie w dotychczasowym kształcie zachęty dla potencjalnych partnerów biznesowych, jedynie w postaci możliwości dodatkowej reklamy swoich usług czy produktów, naszym zdaniem, nie stanowi należytego argumentu dla najbardziej oczekiwanych podmiotów. Co więcej, może przyczynić się do rezygnacji instytucji, które uczestniczą w tym programie.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, jeszcze kilka słów na temat tego, jakie wnioski wypływają z tej kontroli, otóż jest ich kilka.

Po pierwsze, widzimy potrzebę przeprowadzenia ewaluacji, która objęłaby analizy stanowiące podstawę dla podnoszenia efektywności wprowadzonych rozwiązań, z punktu widzenia założonych w ustawie celów, dotyczących – w szczególności – bezpośredniego wsparcia rodzin wielodzietnych oraz zwiększania szans rozwojowych i życiowych dzieci z tych rodzin. Wprowadzane ulgi nie są analizowane pod kątem potrzeb rodzin wielodzietnych, których oczekiwania wielokrotnie są rozbieżne z ofertą. Zatem konieczne jest dokonanie badania skuteczności udogodnień wynikających z ustawy o KDR, jak również w odniesieniu do ofert lokalnych programów kart dużej rodziny, wprowadzonych przez jednostki samorządowe.

Wyniki kontroli wskazują, że w przypadku Karty Dużej Rodziny, podobnie jak w przypadku innych instrumentów polityki rodzinnej, kluczowe znaczenie dla zapewnienia wsparcia mają odpowiednio skoordynowane programowanie i ewaluacja działań, w kontekście założonych celów strategicznych. Tymczasem, chociaż w ocenie skutków regulacji projektu ustawy o Karcie Dużej Rodziny wskazano, że ewaluacja efektów projektu zostanie przeprowadzona w drugiej połowie 2016 r. to jednak w ustawie budżetowej na 2016 r. nie zabezpieczono środków na ten cel, co może uniemożliwić realizację założonego zadania.

Wniosek drugi to dostosowanie oferty do potrzeb rodzin wielodzietnych, ze szczególnym uwzględnieniem jej poszerzenia w segmencie produktów pochłaniających większość budżetu domowego, tj. chodzi głównie o wydatki ponoszone na zdrowie, zakup odzieży, edukację, żywność oraz na utrzymanie mieszkania. W uatrakcyjnieniu programu Karty Dużej Rodziny, poprzez pozyskanie podmiotów z ww. obszarów, pomogłoby wypracowanie systemu zachęt dla partnerów biznesowych. Pewnym rozwiązaniem mogłoby być m. in. wprowadzenie ulgi podatkowej dla instytucji partycypujących finansowo z tytułu działań podejmowanych na rzecz rodzin wielodzietnych. W naszej ocenie, jej poziom powinien być skorelowany z wysokością oferowanej zniżki, w kontekście oczekiwań rodzin (większe ulgi dla podmiotów oferujących najniezbędniejsze towary i usługi).

Trzeci wniosek to poprawa polityki informacyjnej w odniesieniu do funkcjonującego już niemal dwa lata instrumentu wsparcia rodzin wielodzietnych. Wyniki kontroli pokazały, że wiedza wśród posiadaczy ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny na temat tego, gdzie i jak można skorzystać z jej oferty jest wyrywkowa i niepełna. Należy zatem poprawić sposób bezpośredniego dotarcia i informowania rodzin wielodzietnych o zakresie ulg i zniżek. Warto się również zastanowić w jaki sposób i za pośrednictwem jakich nowych kanałów (oprócz kosztownych kampanii w mediach) najlepiej docierać do rodzin wielodzietnych. Wiele wnoszącym rozwiązaniem byłoby np. podjęcie w tym zakresie współpracy z ośrodkami pomocy społecznej oraz placówkami edukacyjnymi: przedszkolami i szkołami.

To byłyby zasadnicze wnioski i ustalenia z przeprowadzonej przez nas kontroli.

Bardzo dziękuję państwu za uwagę.

Wspólnie z panem dyrektorem Szczerbińskim, dyrektorem departamentu i jego współpracownikami, jesteśmy do państwa dyspozycji.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Dziękuję.

Proponuję, żeby teraz głos zabrał pan minister, a potem przejdziemy do fazy pytań. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Bartosz Marczuk:

Panie przewodniczący, panie prezesie, szanowni państwo, bardzo dziękujemy za kontrolę NIK w sprawie Karty Dużej Rodziny.

Oczywiście jest tak, że wszelkie tego rodzaju dokumenty uczą też nas. Uczą nas jak myśleć o tego rodzaju projektach. Odniosę się do tych kilku rzeczy, które podnosi NIK. Chciałbym przypomnieć, że czuję się też niejako współtwórcą tej Karty jako ekspert Związku Dużych Rodzin „3 Plus” (było to zanim jeszcze zacząłem pracę w Ministerstwie), jako związek braliśmy udział w powstawaniu ustawy.

Chciałbym wspomnieć o filozofii tego projektu.

Ten projekt jest tak skonstruowany, że mają w nim brać udział trzy podmioty: państwo, samorządy i partnerzy biznesowi. Z tym, że sama filozofia jest taka, że państwo daje niejako taką zachętę, dużą zachętę (ale niespecjalnie kosztowną, bo nie o to chodzi) do tego, żeby samorządy a później – partnerzy biznesowi dołączyli do tego projektu. Takim kołem zamachowym jest tutaj ta ulga ustawowa na przejazdy pociągami. To jest 37%. Przypomnę, że jest ona dla rodziców i dzieci. Jest też ulga w wysokości 49% przy okazji wykupu biletów miesięcznych.

To jest właśnie ten pierwszy poziom, ale filozofia jest taka, żeby państwo nie wydawało na ten projekt więcej pieniędzy, żeby ich nie „dosypywało”, bo kolejnym poziomem jest poziom samorządowy.

Samorządy, jak NIK zauważyła w raporcie, tego rodzaju projekty prowadzą od dziesięciu lat, więc chodzi o złapanie takiego efektu synergii. Ale, tak naprawdę, z punktu widzenia programu najważniejszym jego uczestnikiem są partnerzy biznesowi. To, o czym mówi nam NIK, to są rzeczy, nad którymi warto się pochylić, czyli ewaluacja, edukacja, jak i sam proces wdrażania, choć rozumiem, że tu nie ma specjalnie zastrzeżeń dotyczących samego funkcjonowania Karty Dużej Rodziny. Natomiast problemem jest (my też identyfikujemy ten problem) kwestia związana z partnerami biznesowymi. Chodzi przede wszystkim o partnerów biznesowych, którzy są blisko tych rodzin, które mieszkają nie tylko w dużych miastach, które zauważają, że mają z tego jakieś korzyści.

Mimo tego, że w tej chwili mamy około tysiąca takich partnerów i dziesięć tysięcy miejsc, gdzie karta jest honorowana, to często jest tak, że duża część tych punktów to są np. stacje paliw, które nie do końca oferują zniżki. Głównym problemem, który dostrzegamy jest kwestia partnerów biznesowych. Tu mamy dwa kolejne główne problemy, czyli skala zniżek, to może być kilkugroszowy upust przy okazji zakupu paliw.

Oczywiście, ważna jest liczba tych partnerów. To jest obszar, na którym również widzimy problemy związane z funkcjonowaniem Karty Dużej Rodziny. Ten problem leży nam na sercu i w związku z tym planujemy zmiany w funkcjonowaniu KDR. One są w tej chwili zamknięte na etapie koncepcyjnym.

Dziś o godzinie 13.00 podpisujemy kolejne umowy z kolejnymi partnerami. Jest to m. in. firma Carrefour, która swoje dziesięcioprocentowe zniżki będzie oferować nie tylko w supermarketach, ale również w mniejszych swoich sklepikach osiedlowych. Dołączy również czterech nowych partnerów biznesowych. Dziś o godzinie 13.00 pani minister Rafalska, przy okazji tego wydarzenia, ma ogłosić część tych zmian, które planujemy. Zatem pozwolą państwo, że nie będę tutaj opowiadał o tych zmianach.

W skrócie – zależy nam na tym, żeby, z jednej strony, efektywniej zachęcać tych partnerów do udziału w programie, żeby akwizycja była wydajniejsza, a – z drugiej strony – (od strony ewentualnych beneficjentów), żeby wydawanie, wyrabianie i posługiwanie się kartą było prostsze. Po naszych doświadczeniach z programem 500 plus myślimy o tym, żeby całkowicie digitalizować ten proces, czyli iść w stronę dużej e-KDR.

Tak, że to jest to, co chciałbym powiedzieć na wstępie.

Gdyby państwo mieli jakieś pytania to, oczywiście, służę swoją osobą.

Przewodniczący poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Dziękujemy bardzo.

Teraz proszę o pytania i, od razu, o uwagi.

Może od prawej strony, pan poseł Wilczyński, proszę bardzo.

Poseł Ryszard Wilczyński (PO):

Dziękuję bardzo.

Jako były wojewoda powiem parę słów.

Wojewodowie są obecni w tym procesie. Pamiętam kiedy przychodziły panie z wydziału polityki społecznej i mówiły: „Panie wojewodo, mamy już cztery umowy”, ja mówię: „Dopiero?”. Za jakiś czas znów przychodzą i mówią: „Mamy już siedem”, ja znów mówię: „Dopiero?”.

Teraz „już po czasie, bo liczba tych umów specjalnie nie wzrosła (w małym województwie było ich kilkadziesiąt, w skali kraju to jest tysiąc i to jest mało), doszedłem

do wniosku, że może trzeba by zastosować inną filozofię – czy to zadanie nie mogłoby być powierzone izmom gospodarczym, razem z tymi pieniędzmi, pozostawiając wojewodzie tylko tzw. nadzór?

W województwie opolskim są aż trzy izby gospodarcze i teraz te izby, gdyby tylko trochę zwiększyć finansowanie (wojewodowie konsumowali 580 tys. rocznie), wojewodowie bardzo by się z tego ucieszyli, bo to pozwoliłoby utrzymać część etatów w izbie gospodarczej i, jednocześnie, byłoby bezpośrednie przełożenie w stosunku do podmiotów gospodarczych. Izby gospodarcze mają również różne kategorie swoich świąt, nagród itd. Mogłyby też ustanawiać pewną taką kategorię związaną z przyjaznością rodzinie.

Bardzo prosiłbym o zastanowienie się nad tym mechanizmem, bo wydaje mi się, że administrację ubieramy w zbyt wiele rzeczy, z których ona nie może dobrze się wywiązać, bo dystans jest zbyt duży. Najzwyczajniej na świecie. To jest zbyt duży dystans: wojewoda i te rozproszone, nieorganizowane podmioty, bo tak to wygląda. Oczywiście, jakiś rodzaj promocji, ewaluacji itd. Jakaś jednostka musi nad tym czuwać. Nie wiem, czy samo ministerstwo jest w stanie się z tego wywiązać. Może to zadanie, rozwój tego programu, powinno komuś powierzyć?

To jest taka jedna duża uwaga organizacyjna.

Kolejna uwaga dotyczy tej wspomnianej nieadekwatności w stosunku do tego, co może przynieść ten program. Ta nieadekwatność w zasadzie jest w dużej mierze oczywista, dlatego, że rodziny chciałyby dostawać więcej. Pan wyliczył 50 zł miesięcznie, mnożąc to razy 12 otrzymujemy 600 zł w skali roku. Czy to dużo, czy mało? Zależy, różnie można na to patrzeć. Na pewno można z tego wyciągnąć więcej.

Pojawił się element związany ze zdrowiem. Tam mamy taki problem, że w ten system nie mogą wejść apteki. Wyczytałem to i odnotowałem. Należałoby coś z tym zrobić, bo jeżeli coś kosztuje to – lekarstwa. Traktowanie tego w taki sposób, że uczestnictwo danej apteki w programie Karty Dużej Rodziny to jej promocja, to – moim zdaniem – jest to nieporozumienie. Przyjmując taką zasadę mielibyśmy do czynienia z promocją każdego innego podmiotu. Lek jest towarem jak każda inna rzecz. Nie widzę niczego złego w tym, że ktoś kupuje i zażywa leki. Mówiąc najogólniej: tak trzeba.

W związku z tym, należałoby się zastanowić, jak rozwiązać ten problem i, przede wszystkim, wyzbyć się jakiś takich dziwnych uprzedzeń, że rodziny wielodzietne nagle popadną w lekomanię. Nie popadną, bo najzwyczajniej w świecie mają za mało pieniędzy, żeby coś takiego mogło się wydarzyć.

Tyle z mojej strony, dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Pani poseł Chrobak, bardzo proszę.

Poseł Bożena Chrobak (Kukiz 15):

Mam takie pytanie.

Posiadam taką informację, że rezydencja „Belweder” przy Klonowej ma też ofertę dla dużych rodzin, ale pokoje są tylko dwuosobowe. Nie wiem, jakiemu celowi to służy? To jest program dla dużych rodzin a cena wynajęcia pokoju to jest ponad 400 złotych.

Mój kolega, przedmówca, wspomniał o aptekach – lekarstwa, przede wszystkim, są niezbędne dla rodzin. One są bardzo drogie i dziś sto złotych dla niektórych rodzin to bardzo wysoka kwota.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Pani poseł Stępień, proszę bardzo.

Poseł Elżbieta Stępień (N):

Szanowni państwo, panie ministrze, panie prezesie, po zapoznaniu się z materiałem mam taką refleksję odnośnie tej kontroli.

Po pierwsze, takim podstawowym problemem dużych rodzin (one nie zawsze mieszkają w dużych miastach, często mieszkają na wsiach, gdzieś daleko) jest problem transportu. Dobrze, że zabezpieczony jest transport kolejowy, natomiast do tych wsi często dojeżdżają autobusy szkolne, albo nieduże firmy transportowe. Tutaj jest problem. Część

z tych rodzin z pewnością wybrałyby się na sobotnio-niedzielną wycieczkę korzystając z tych ulg, ale w soboty i w niedziele nie ma tam zabezpieczonego transportu. Te rodziny często nie mają żadnego środka transportu, żeby się poruszać.

To jest pierwsza, podstawowa kwestia.

Druga kwestia to pytanie z czego, tak naprawdę, takie duże rodziny korzystają. Jest bardzo dobra uwaga odnośnie opieki zdrowotnej i leczenia. Zgadza się i chciałabym poprzeć tę inicjatywę, o której pan wspomniał, że można poprosić izby gospodarcze, aby stały się takim agentem transferowym. Proszę mi wierzyć, że ani ministerstwo, ani jednostki samorządu terytorialnego to nie są instytucje, które czują temat zawierania kontraktów, wspierania takich inicjatyw związanych z podpisywaniem kolejnych umów. To, rzeczywiście, są osoby, które poruszają się w obszarze biznesowym. Natomiast panie z ośrodka pomocy społecznej raczej po tym obszarze się nie poruszają, dlatego też taki agent transferowy byłby dobrym pomysłem. Powinniśmy, po pierwsze, określić to, do kogo skierowana jest ta usługa. Dotyczy to, przede wszystkim, drobnych lokalnych przedsiębiorców. Są to wszelkiego rodzaju szkoły języków obcych, szkółki piłki nożnej, tenisa, czyli wszędzie tam, gdzie dzieci mogą rozwijać swoje umiejętności.

Rozmawiamy o dwóch obszarach – o ogólnopolskiej Karcie Dużej Rodziny i o kartach lokalnych. W tej chwili skupiam się na tych lokalnych. Chodzi o to, żeby jak najwięcej ludzi mogło z tego skorzystać.

Kolejny problem to problem lekarzy-specjalistów i kolejek do tych lekarzy. Mam nadzieję, że – jeżeli chodzi o dzieci – to w jakimś niedługim czasie ten problem zostanie rozwiązany. Bardzo często za usługi takie jak ortopeda lub dentysta rodzice muszą płacić z własnych środków. Tu też można byłoby zastanowić się nad tym, aby z nimi porozmawiać. Drobni przedsiębiorcy twierdzą, że oni chętnie poparliby takie inicjatywy, ale czego oni mogą oczekiwać w zamian? Myślę, że dobrym środkiem motywującym byłoby nagradzanie takich podmiotów za ich dobre serce, bo to bardziej jest w kwestii dobrego serca, a nie wiadomo jak wielkiej korzyści. Można nawet zrobić ranking najbardziej aktywnych darczyńców. To nie jest darczyńca, tylko partner Karty Dużej Rodziny. To jest to.

Kolejna sprawa to są problemy, które pojawiają się w tych rodzinach związane z koniecznością korzystania z pomocy logopedy, psychologa-terapeuty itd. Tutaj te koszty też są naprawdę bardzo wysokie. W ramach programu 500 plus i w ramach KDR można utworzyć taką świetną hybrydę, która będzie wspierała dzieci. Nie wiem, czy mają państwo świadomość, że dziś w wielu wsiach (również w gminie, w której mieszkam) oddalonych od miast, większość rodzin ma swój zeszyt, czyli ten program 500 plus to jest pewny pieniądz, który ludzie otrzymują co miesiąc i w takich wsiach, na każdą rodzinę, która ma dzieci, założono osobny zeszyt...

Posel Ryszard Wilczyński (PO):

Ale to nie jest zeszyt dużej rodziny.

Posel Elżbieta Stępień (N):

To nie jest zeszyt dużej rodziny.

Dokładnie tak, więc dlatego skupmy się nad tym jak stworzyć taką hybrydę, która łączy 500 plus z Kartą Dużej Rodziny, która będzie działać dla dzieci, bo elementarnym, podstawowym i fundamentalnym elementem działalności jest tutaj dobro dziecka.

To tyle, dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Czy są jeszcze pytania i uwagi?

Pan poseł?

Zapraszam.

Posel Ryszard Wilczyński (PO):

Nie chcę majoryzować dyskusji, ale temat jest generalnie bardzo sympatyczny i powiedziałbym, że jest pewnego rodzaju eksperymentem społecznym, gdzie mamy dużą dozę tego wolontariatu ze strony biznesu.

Wydaje się, że ta uwaga NIK-u, która mówi o badaniu, o ewaluacji jest ważna. To znaczy, że cięcie kosztów powoduje, że nie do końca wiemy, jak działa ten program,

nie wiemy, na ile spełnione są oczekiwania tych beneficjentów. Nie wiemy też, w jakim stopniu spełnione są oczekiwania przedsiębiorców. Brakuje pewnego środka. Tutaj też się to pojawiało. Nie wiem, czy są dobrze zrobione badania na temat tego, co kupuje duża rodzina, jakie ma potrzeby.

Spotykałem się z bardzo dużymi rodzinami (piątka, szóstka dzieci). Miałem takie spotkania i, na przykład, pojawiła się kwestia vanów. Okazuje się, że van to jest silnik powyżej 2 litrów. Jeżeli sprowadzamy stary pojazd z silnikiem powyżej 2 litrów to okazuje się, że akcyza jest bardzo wysoka. Efektywną pomocą dla tej rodziny byłaby ulga w podatku VAT, na przykład – w podatku za duże samochody. To jest konieczne, bo to nie może być taki zwyczajny samochód, tylko to musi być taki 2+4.

Mówię o tych badaniach dlatego, że dopóki nie poznamy potrzeb rodzin wielodzietnych, tak długo trudno będzie adresować tę pomoc. Z drugiej strony, trudno będzie też namawiać pracodawców.

Dobrze, że pojawiła się ta kwestia, że są rodziny wielodzietne, które naprawdę nie są ubogie, wręcz przeciwnie. To jest ten model francuski – liczba dzieci świadczy o mnie, jestem prawdziwym facetem, który zarabia i na to mnie stać. Taki model zaczyna powoli wchodzić. Tak jest na mojej Opolszczyźnie. Są, oczywiście, również te rodziny uboższe. To trzeba bardzo wyraźnie posegmentować i odpowiedzieć na pytanie: co te rodziny kupują, gdzie i dlaczego? Jakie są to koszyki, jakie wolumeny? Wtedy można bardzo świadomie adresować kampanię informacyjną do przedsiębiorców, którzy dowiedzą się, że na danym terenie mieszka tyle osób (rodziny wielodzietne w Polsce to 10% rodzin), one kupują to i to itd.

Tu również pojawia się ten wątek, że państwo, jako NIK, bardzo rzadko wchodzi w to, co ustala GUS. Pojawia się kwękanie na brak źródeł, ale państwo nie odpowiada, dlaczego nie ma tych źródeł. Dlaczego ich nie ma? Przy kontrolach zawsze trzeba sprawdzić czy statystyka państwowa daje odpowiedzi na istotne pytania. Bardzo często – nie, potem mamy taką sytuację, że GUS nagle „rzuca” zapytania, co chcemy badać. Nikt niczego nie wie, bo takie pytania pojawiają się kilkanaście dni wcześniej. Jako wojewoda miałem taką sytuację, to sobie tak kroczy. To państwowe, publiczne zamówienie na badania musi być bardzo konkretne. Byłoby dobrze, gdyby NIK wyciągnęła, na przykład, te pięćset raportów i powiedziała: „Kochani, po roku działania okazuje się, że w Polsce nie wiemy tego, śmego, owego”.

Nie wiem, może zróbcie to w ramach jakiegoś projektu, żeby określić jakich naprawdę danych nam brakuje i czy statystyka państwowa jest w stanie na to odpowiadać i w jaki sposób?

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Dziękuję.

Rozumiem, że tą uwagą wyczerpaliśmy dyskusję.

Bardzo dziękuję za interesujące uwagi. Przyjmujemy informację do wiadomości.

Dziękuję panu prezesowi i panu ministrowi za...

Podsekretarz stanu w MRPiPS Bartosz Marczuk:

Czy nie będziemy odnosić się do pytań państwa posłów?

Przewodniczący poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Bardzo przepraszam państwa posłów.

Nietrafnie odczytałem, że dyskusja się zakończyła.

Proszę bardzo, pan prezes czy pan...

Proszę bardzo, w tradycyjnej kolejności – najpierw pan prezes, potem – pan minister.

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyla:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, myślę, że te wszystkie głosy w dyskusji były bardzo ważne. To, o czym państwo wspominają – o tych kilku aspektach, o dobrej współpracy kilku instytucji na rzecz tego, żeby do rodzin wielodzietnych trafiała adekwatna pomoc (mówiliśmy, że ta pomoc często nie jest adekwatna – inne były oczekiwania i inny był strumień tej

pomocy), to jest naturalne, że im więcej podmiotów jest zaangażowanych i działają lepsze kanały informacyjne (mówiliśmy o izbach gospodarczych, jednostkach samorządu terytorialnego, może nawet parafie) to jest bardzo dobrze. Wskaźnik liczby rodzin, które korzystają z Karty to 41%, ponieważ nie mamy tych badań ewaluacyjnych, to trudno nam powiedzieć dlaczego jest to 41%. Być może przyczyną jest brak polityki informacyjnej.

Z drugiej strony, pamiętam, że kiedy pracowałem jeszcze w Ministerstwie Zdrowia to do każdej kobiety w Polsce były adresowane pisma, żeby pojawiły się na badaniach przesiewowych, ale liczba osób korzystających z tych badań była niska. To jest oferta państwa. To jest oferta samorządów i od woli tych osób zależy, czy zechcą z niej skorzystać. Pan poseł Wilczyński mówił, że nie wszystkie rodziny wielodzietne są ubogie. Nie mam wyników takich badań, ale można to w jakiś sposób sprawdzić. Trudniej będzie z rodzinami mieszkającymi na wsi, które nie płacą podatku PIT. Ale zakładam, że wszyscy, którzy płacą PIT korzystają z ulgi na dzieci. Można zatem sprawdzić jaki jest dochód miesięczny lub roczny w niektórych rodzinach na jedną osobę.

Jeżeli chodzi o leki to dobrze byłoby, żeby dla tych rodzin były one tańsze, ale – z drugiej strony – mamy także program 500 plus, którego jednym z celów też jest wsparcie rodzin wielodzietnych w zakresie zarówno leków, żywności, wszelkich potrzeb egzystencjalnych. Ceny leków są cenami regulowanymi, więc większość leków stosowanych do leczenia specjalistycznego to są leki refundowane. To jest zupełnie odmienne zagadnienie i wymagałoby dłuższej dyskusji. Mamy środki przeciwbólowe, na przeziębienia, które są sprzedawane poza aptekami i dostęp do nich jest całkowicie otwarty.

To mówię tak na gorąco.

Może pan dyrektor chciałby coś dodać? Proszę bardzo.

Doradca ekonomiczny w Departamencie Pracy, Spraw Społecznych i Rodziny NIK Paweł Adamowicz:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w kilku słowach.

Otóż, pan poseł Wilczyński mówił o kwocie oczekiwań. Z tego powodu nie robiliśmy zarzutów informacji. Pojawiła się informacja, że średnia wykorzystywana wartość Karty Dużej Rodziny to jest 50 zł miesięcznie a z wyliczeń, które przeprowadziliśmy w stosunku do beneficjentów i kwoty, która została wydana, przeliczając to na jednego uczestnika karty, wyszło nam, że wartość ulgi udzielonej w skali roku to jest 15 zł. Zatem nie są to zabójcze kwoty.

To też pokazuje w jaki sposób partnerzy biznesowi oferują swoje oferty. Nam bardziej zależało na pokazaniu struktury oczekiwań i na stronie 62. mają państwo taką tabelkę, którą staraliśmy się zrobić, żeby pokazać jaka jest deklarowana chęć uczestnictwa w programie i jego poszczególnych elementach i co obydwie karty (lokalna i ogólnopolska) oferują. Rozbieżność jest zasadnicza, wszędzie. Tam, gdzie oczekuje się czegoś więcej, albo deklaruje się, że chce się korzystać z żywności to oferta jest taka. Tam, gdzie mówi się, że nie chcemy usług to z usługami mamy tak. myślę, że jedną z najważniejszych konstatacji, która pada w naszej dyskusji jest ten brak ewaluacji i to ewaluacji *ex ante*.

W tej informacji napisaliśmy, że gminy wprowadzające karty lokalne nawet z ewidencji ludności nie miały wiedzy o tym, jaka jest liczba rodzin wielodzietnych, które mają trójkę i więcej dzieci. Te gminy nie widziały nawet jaki jest target, kolokwialnie mówiąc, do którego kierują swoją ofertę. Potem pojawiają się partnerzy biznesowi i, jeśli w ramach partnerów biznesowych, mamy salony luksusowych samochodów, salony jubilerskie i nie ma oferty ze sklepów osiedlowych, czy supermarketów, gdzie można kupić żywność to nie dziwny się, że rodziny wielodzietne mają swoje uwagi, że ta karta, zwłaszcza w małych miejscowościach, jest im zupełnie nieprzydatna. Oni o tym mówią.

Na stacjach benzynowych działa to w ten sposób (o czym państwo mówili), że rodzina wielodzietna, jadąca na urlop z trójką lub czwórką dzieci (jeśli ma duży samochód) zatrzymuje się na stacji i chce zatankować taniej, ale na tankowanie nie ma zniżki. Zniżki są na myjnię i na zakup narzędzi. To można kupić o 10-15% taniej, ale paliwa – nie a rodzinie zależy przecież na czymś zupełnie innym.

Co chciałbym jeszcze powiedzieć na koniec, w tej kwestii, o której mówił pan poseł Wilczyński – statystyce publicznej. Powiem tak: Najwyższa Izba Kontroli w ramach działań przygotowawczych do każdej kontroli dokonuje pełnej analizy przedkontrolnej, również dotyczącej danych statystycznych. Jeśli zlecamy badania to dlatego, że są one potrzebne w danym momencie dla danej kategorii badania kontrolnego. Ustawa o statystyce publicznej pozwala nam na współpracę z GUS-em i GUS zwraca się do nas, tak jak my do państwa, o sugestie dotyczące tematów kontroli. Oni zwracają się do nas o wskazanie obszarów badań, które powinniśmy robić na potrzeby NIK-u. Zapewniam pana, że robimy to corocznie i corocznie lista badań realizowanych na potrzeby NIK-u, a więc również pośrednio na potrzeby parlamentu, jest zgłaszana i ona wynika wprost z tej analizy przedkontrolnej.

To nie jest tak, że my tego nie robimy. Robimy to regularnie...

Poseł Ryszard Wilczyński (PO):

Ex post.

**Doradca ekonomiczny w Departamencie Pracy, Spraw Społecznych i Rodziny NIK
Paweł Adamowicz:**

Z tego, co wiemy, lub przygotowując się do kolejnej kontroli, wiedząc, że za rok wejdzie jakiś temat do badania i potrzebujemy danych, których nie możemy znaleźć w rocznikach statystycznych. Prosimy GUS o przeprowadzenie takiego badania. Jeśli się znajduje to wykorzystujemy i tam, gdzie jest to możliwe, podajemy.

To tyle, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MRPiPS Bartosz Marczuk:

Króciutko.

Poseł Wilczyński poruszył bardzo ważną sprawę, czyli kwestię tej akwizycji. Tak naprawdę, raport NIK-u mówi nam o ewaluacji, edukacji, kampaniach informacyjnych. To jest ważne, natomiast wydaje mi się, że problemem, który jest w Karcie Dużej Rodziny, który w jakiś sposób nie jest dotychczas załatwiony, to jest właśnie kwestia akwizycji.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że mówił pan jako wojewoda, że my płacąc te 3 tysiące zł miesięcznie, tak naprawdę nie mamy specjalnie żadnych kompetencji, ani siły, ani wiary w to, że ci ludzie w urzędach wojewódzkich, rzeczywiście, wyjdą na zewnątrz i będą aktywnie poszukiwać partnerów.

Myślę, że trzeba myśleć w tym kierunku: co należy zrobić, żeby postawić akwizycję na nogi, bo to jest naprawdę, tak jak mówiłem, kluczowe. Kluczowa jest taka kwestia, żeby w projekcie brało udział jak najwięcej partnerów.

Tutaj (przeskakując do pani poseł Stępień) program 500 plus, zeszyty itd. Ja to wszystko rozumiem, natomiast 500 plus, tak naprawdę, jest idealnym momentem do tego, żeby stało się to kołem zamachowym, ponieważ partnerzy biznesowi za chwilę zaczną rozumieć, że te rodziny, zwłaszcza wielodzietne, ponieważ będą mieć wyższe dochody, stają się atrakcyjnym podmiotem na rynku. W związku z tym, tu rzeczywiście trzeba byłoby iść w tym kierunku i zadawać sobie pytanie: co z tą akwizycją. Być może należy to komuś zlecić, wynagradzając za efekty a nie tylko za to, że ten ktoś jest.

Apteki to kwestia naszych rozmów z Ministerstwem Zdrowia. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to spory wydatek, który ponoszą rodzice i warto byłoby wpuścić do projektu apteki i leki nierefundowane.

Z tym prawem jazdy, już kończąc, to absurdy są jeszcze większe. Sam, jako ojciec rodziny wielodzietnej, często spotykam się z rodzinami wielodzietnymi. Absurd jest taki, że ktoś, kto kupuje sobie samochód większy niż siedmioosobowy, czyli ma sześcioro dzieci, to musi mieć prawo jazdy na ciężarówkę, czy na autobus. To powinno być szybko zmienione i wydaje się, że tutaj trzeba interweniować.

Pani poseł Chrobak mówiła o „Belwederze”. Rozumiem, że tam są pokoje dwuosobowe? W związku z tym, nie ma się co obrażać na hotel „Belweder”, że daje zniżkę,

bo rodzice też czasem chcą gdzieś pojechać bez dzieci, więc wydaje mi się, że tok rozmowania powinien być odwrotny – skoro ktoś daje tę zniżkę to dobrze, że daje. Mówimy tu kwestiach związanych z partnerami biznesowymi.

Co jeszcze?

Jeśli chodzi o kolejki do specjalistów, to – pani poseł Stępień – nie możemy oczekiwać, że Karta Dużej Rodziny rozwiąże nam wszystkie problemy świata. Oczywiście, fantastyczne byłoby to, żeby zachęcać do udziału w programie podmioty prywatne, które świadczą usługi medyczne, np. dentystów. Wierzę, że przy uruchomieniu odpowiedniego potencjału, związanego z działaniami z naszej strony, jak i z działaniami akwizycji, ten proces będzie postępował. I w tym momencie będzie tak, że te prywatne podmioty (przy programie 500 plus zorientują się, że ludzie mają więcej pieniędzy) będą do tego przystępować i nie chciałbym, żeby to było tylko na takiej zasadzie, że to jest dobre serce. To ma działać na takiej zasadzie, że to jest interes. To jest proces. On trwa niespełna półtora roku. Nie można oczekiwać, że w tym okresie ten program stanie się taki szeroki, natomiast z pewnością przełamiemy tę barierę procesu i, że coraz więcej osób zacznie się orientować, że skoro tam ich nie ma, to znaczy, że coś tracą i w ten sposób zacznie się to zdecydowanie upowszechniać.

Polecam rozmowę z burmistrzem Grodziska Mazowieckiego panem Benedykcińskim. Mówi o tym, że kiedy wprowadził lokalną kartę dużej rodziny to on na tym zaczął zarabiać. Kiedy pojawiły się zniżki to na basenie pojawiło się 30-40% osób więcej. Koszty stałe obsługi basenu i tak są. Ze swojej strony możemy deklarować, że będziemy pokazywać tych partnerów. Dziś o godz. 13.00 pokazujemy pięciu. Pojawią się stacje telewizyjne i to jest duża zachęta.

Natomiast, z drugiej strony, trzeba pamiętać o tym, że ci partnerzy powinni wchodzić do tego projektu ze względu na interes. Jeżeli przekroczyliśmy taką masę krytyczną, że będzie ich bardzo dużo to tak się rzeczywiście stanie.

Wierzę właśnie w taki model rozwoju Karty Dużej Rodziny.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Pani poseł ożywiła się, zapraszam.

Poseł Bożena Chrobak (Kukiz 15):

Chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na to (bo przypomniała mi się taka sytuacja), gdzie pomoc tym rodzinom powinna pojawić się też w postaci odzieży i obuwia.

Przypomniałam sobie taką sytuację, że pewien chłopiec nie chodził do szkoły przez dwa tygodnie. Chodził raz jeden, raz drugi. Dlaczego? Dlatego, że wymieniali się butami. Dziś – w XXI w. – to jest aż niewiarygodne, ale właśnie w małych miejscowościach pojawiają się takie sytuacje. Niestety, są one nagminne i dzieci nie mają w czym chodzić. Chodzi o ubrania i obuwie.

Należy pozyskiwać tych partnerów, którzy będą mogli pomóc rodzinom wielodzietnym właśnie w taki sposób.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Bartosz Marczuk:

Ja tylko słówko.

Na szczęście, od 1 kwietnia jest uruchomiony program 500 plus i w tym momencie (pierwszy raz po 1989 r.) rodziny wielodzietne, dla których ten program to bardzo wielka, wielka sprawa, nie będą musiały się martwić o odzież i obuwie.

Oczywiście, partnerów trzeba pozyskiwać, natomiast trzeba pamiętać jak bardzo ten program upodmiotawia właśnie te rodziny wielodzietne. Jeśli ktoś wychowuje czwórkę dzieci to nietrudno obliczyć, że w tym momencie otrzymuje 2 tysiące zł. To jest kwota netto i jest ona w zakresie mediany zarobków w Polsce.

Wydaje mi się, że jest to gigantyczna jakościowa zmiana, jeśli chodzi o rodziny wielodzietne.

Przewodniczący poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Proszę.

Posel Elżbieta Stępień (N):

Akcent w kwestii zdobywania partnerów.

Tak naprawdę, tę metodę mają świetnie rozwiniętą banki w ramach kart bankomatowych, kredytowych, w ramach programów lojalnościowych, karty „passowej”. Warto podpatrzeć, jakimi metodami oni się kierowali przy zdobywaniu partnerów biznesowych.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Panie przewodnicząco, zakończmy tę dyskusję, teraz już ostatecznie.

Przyjmujemy do wiadomości raport Najwyższej Izby Kontroli.

Przechodzimy do punktu drugiego – sprawy bieżące.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby wnieść sprawę?

Jeśli nie, to jedynie poinformuję Komisję do Spraw Kontroli Państwowej, że w ramach podziału zadań między członków prezydium, w związku ze zbliżającym się czasem analizy wykonania budżetu państwa za rok 2015, posłem-referentem wykonania budżetu Najwyższej Izby Kontroli będę ja, Państwowej Inspekcji Pracy – pan poseł Janusz Śniadek a regionalnych izb obrachunkowych – pani poseł Elżbieta Stępień (podjęła się tego zadania).

Bardzo dziękuję.

Na tym kończmy posiedzenie Komisji.